Wstęp pracy magisterskiej

Kryzys jest immanentną kategorią naszego ponowoczesnego stylu bycia, twierdzą już od ponad trzydziestu lat teoretycy kultury, socjologowie, antropolodzy, filozofowie mówiąc o zmianie paradygmatu, momencie przesilenia, punkcie przejściowym, epoce kryzysu, zmierzchu wielkich narracji, zmianie świadomości podmiotu oraz jego stosunku do historii i czasu.

Człowiek ponowoczesny przestał wierzyć w metaopowieść. Lyotard w swojej rozprawie „La condition postmoderne. Rapport sur le savoir”1 wyraźnie stwierdza że przestała istnieć bezpowrotnie legitymizująca siła meta-narracji. Człowiek współczesny przestał w nią wierzyć. Trzy wielkie meta-opowieści nowoczesności -emancypacja podmiotu, urzeczywistnienie ducha, kapitalizm, są już ideami przeszłości i jako takie nie stanowią sił napędowych teraźniejszości. Trudno jednak całkowicie wyeliminować ich siłę sprawczą i powiedzieć że nie są one już obecne w kulturze, i że nie mogą nadal służyć ludziom jako punkty orientacyjne oraz wyzwalać ich zaangażowania. Chodzi o to, że te meta-narracje nie mają już powszechnej mocy obowiązującej i legitymizującej siły. Forma meta-narracji, która jako dominująca idea byłaby w stanie wyjaśnić każde teoretyczne i praktyczne postępowanie epoki i nim kierować, stała się przestarzała. Jak mówi Wolfgang Welsch ,,Metanarracje są dzisiaj podwójnie niemożliwe. Po pierwsze dlatego że nie ma żadnej takiej na widoku, co rzeczywiście mogłaby przynajmniej wydawać się uniwersalna (…).Po drugie i przede wszystkim dlatego, że niemożliwość takiej wszechobejmującej meta-narracji pojawiła się w naszej świadomości. Przejrzeliśmy oszustwo całości, zamiast niej nauczyliśmy się rozpoznawać i uznawać wielość; na projektach całości zaobserwowaliśmy, że im więcej ich usilnych starań, tym wyraźniej zaznacza się ich partykularność. W zarysach całości nauczyliśmy się odkrywać sygnaturę wielości. Prawda,

moc prawna, człowieczeństwo leżą dla nas po tej stronie owego konwulsyjnego, pełnego napięcia wysiłku meta-narracji.”2

Można powiedzieć, że współczesność jest epoką, której mitem jest utrata ośrodka , pewnej utopii – wyobrażenia jedynego zbawienia, jedynej słusznej drogi i zastąpienie jej nową utopią zupełnie innego rodzaju – „utopią wielości”. Tak więc utopia ta paradoksalnie jawi się jednak jako nowa meta-narracja. Jeżeli utrata ośrodka staje się nowym mitem współczesnej świadomości to należałoby się zastanowić, czy rzeczywiście istnieje jakieś radykalne cięcie epistemologiczne oddzielające świadomość współczesnego podmiotu od świadomości podmiotu epok wcześniejszych, czy też mamy tu do czynienia ze stopniowym przekształcaniem systemu od wewnątrz ? „Chronicznym atrybutem ponowoczesnego stylu życia wydaje się być niespójność, niekonsekwencja postępowania, fragmentaryzacja i epizodyczność rozmaitych sfer aktywności jednostek”3 pisze o ponowoczesności Zygmunt Bauman.

Taka sytuacja jest niewątpliwie konsekwencją utraty jednolitego ośrodka. Jednak wydaje się że źródła ponowoczesnego stylu myślenia sięgają korzeniami dziewiętnastego wieku, kiedy to doszło do przekształcenia sfery publicznej, rozwoju domów towarowych, masowej turystyki, rozrywek, prasy, kapitalistycznego rynku towarowego itp. Zmianom tym towarzyszyła postać flâneura, spacerowicza, który stał się jednym z głównych wzorów nowoczesnego podmiotu . Jaki był ten podmiot? Chyba można zaryzykować twierdzenie iż mimo że jego tożsamość ewoluowała w czasie, zawsze był postacią wieloznaczną .,,Z pewnością był pozbawiony tożsamość, „zdecentralizowany” – odpowiedzą natychmiast Jacques Derrida, Jacques Lakan, Gilles Delazue, Jean – Francois Lyotardi inni orędownicy ponowoczesnej filozofii – był wiecznym obserwatorem, widzem, pragnącym zachować anonimowość, podchwytującym wszystko, ale pozostającym w ukryciu”4

Zygmunt Bauman pisze ,,włóczyć się (flâner) oznacza przeprowadzać próby przygodności znaczenia; życie jako wór

pełen epizodów, z których żaden nie jest określony, jednoznaczny, nieodwracalny; życie jako sztuka5 […]._Aby tkać swoją materię fantazji, przechodzić niezłomnie przez próby namiętnej wyobraźni, flâneur musi zachować dla siebie wolną przestrzeń „człowieka niezaangażowanego”, będąc zarazem zatopiony w tłumie ; musi widzieć, nie będąc widzianym; to właśnie niestrudzona ciekawość widza wyczarowuje i jedno i drugie – tłum jako teatr i wolność spacerowicza jako scenarzysty. U flâneura ,,triumfuje radość obserwowania” flâneur ,,nie zamiera z otwartymi ustami”, jest „detektywem-amatorem”6.

Praca flâneura jest przyjemna choć niełatwa. I nie może być wykonywana po prostu gdziekolwiek. Społeczeństwo które wysłało flâneura w wieczną podróż odkrywania, które zrobiło z niego gracza, spodziewającego się, iż świat jest zabawą, musiało wyposażyć go w świat właściwy zabawie odkrywania. Takim światem była pierwotnie ulica nowożytnej metropolii. Rytm życia flâneura, jak zauważył Benjamin stanowi odbicie tempa życia wielkiego miasta. Flâneur „chwyta rzeczy w locie”. W zatłoczonych ulicach metropolii rzeczy istotnie są w locie.”7

Spojrzenie stało się czynnikiem konstytutywnym nowego podmiotu. Flâneur, wałęsający się bez celu, rozglądający po ulicach i witrynach sklepowych mający w sobie coś z dandysa, poety, detektywa i zbrodniarza zarazem stał się nieoczekiwanie metaforą sytuacji współczesnego człowieka, jego bycia w świecie ponowoczesnym: niespójnym, fragmentarycznym, z jego sztandarową epizodycznością rozmaitych sfer aktywności jednostek -które to atrybuty z jednej strony dają mu poczucie wszechogarniającej wolności lecz z drugiej skazują go na nią. nie dając mu w zamian poczucia bezpieczeństwa i wizji jedynej słusznej drogi, stawiając go nieustannie przed nowymi fragmentarycznymi wyborami, które muszą ciągle od nowa na bieżąco go konstytuować. W pracy tej postaram się prześledzić drogę jaką przebył spacerowicz już w ponad 200 letniej wędrówce przez czas i przestrzeń. Osią konstrukcyjną na której

oprę swój wywód będzie typologia historyczna. Spróbuję śledząc transformacje w czasie i przestrzeni tej metafory szukać kolejnych jej wcieleń.

W rozdziale pierwszym pt: „Społeczne i kulturowe tło narodzin flâneura" spróbuję, opisując życie dziewiętnastowiecznego Paryża, uchwycić te aspekty jego funkcjonowania, które przyczyniły się do narodzin form spacerowania, utożsamianych z flâneriie.

W rozdziale drugim, poświęconym flâneurowi, jako bohaterowi dziewiętnastowiecznej literatury postaram się ukazać – jak metafora ta funkcjonowała w dziewiętnastowiecznej prozie.

Rozdział trzeci, poświęcony twórczości Charlesa Baudelaiere'a, celowo został potraktowany przeze mnie jako konstrukcyjnie odrębna całość. Stało się tak dlatego że twórczość autora „Kwiatów Zła" zakorzeniła się w analizach kulturowych, dzięki jej dwudziestowiecznej recepcji, a w wieku dziewiętnastym jej oddziaływanie było jeszcze dosyć małe. Dopiero Walter Benjamin stwierdził, że wiersze Baudelaire`a oddają ducha flâneriie. Sam zaś autor „Kwiatów Zła" mówił o flâneriie niewiele. Trzeba tę sytuację wyjaśnić, gdyż w obiegowym rozumieniu środowisk naukowych często uważa się że termin „flâneur" Benjamin zaczerpnął z „Kwiatów Zła" Baudelaier`a co w gruncie rzeczy jest nieprawdą.. W rozdziale tym przedstawię też analizę wiersza „Do Przechodzącej" jako przykład potwierdzający tezę Benjamina mówiącą o tym że „Kwiaty Zła" oddają ducha flâneriie" Analiza ta służyła też twórcy „Pasaży" do budowy koncepcji zamiany doświadczenia przez przeżycie. Koncepcję te pokrótce wyjaśnię.

Rozdział czwarty poświęcony jest flâneurowi w ujęciu Waltera Benjamina. Główną osią wywodu będzie tu pasaż, jako jedno z miejsc narodzin i późniejszej egzystencji flâneura, oraz dziwki, która w pewnych sytuacjach może być utożsamiana z flâneurem. Ukażę też inne ujęcia w jakich Benjamin postrzegał tę metaforę.

W rozdziale piątym, odnoszącym się do teraźniejszości postaram się pokazać główne nurty współczesnej recepcji tej metafory. Zanalizuję aspekty funkcjonowania współczesnej cywilizacji: (architekturę, nowe media elektroniczne, współczesne domy towarowe, oraz główne nurty intelektualnych nawiązań odnoszących się do tej metafory) mające wpływ na nowoczesne rozumienie idei spaceru.

Kończąc należy dodać, że typologia historyczna jest tylko jest tylko pewną propozycją konstrukcyjną. Pisząc pracę o spacerowaniu nie mogłem się oprzeć pokusie wcielenia idei spaceru w życie. Stąd też tak naprawdę podstawową metodą prezentacji jest tu raczej rodzaj spaceru „przez czas i przestrzeń". Zarzut z jakim muszę się w tym wypadku zgodzić jest taki, że całości konstrukcyjne (rozdziały) często uznane mogą być za zbyt „wielowątkowe", szkodząc nieraz chronologii historycznej. Jednakże wydaje mi się że pisząc pracę o tak wieloznacznym zjawisku, metoda ta może bardziej pomóc niż zaszkodzić w zrozumieniu wieloaspektowej złożoności flâneriie.

---

[1] Jean – Francois Lyotard, La Condition postmoderne. Rapport sur le savoir, Les Editions deMinuit, Paris 1979.Wydanie polskie: J. F. Lyotard, Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy, tłum. Małgorzata Kowalska, Jacek Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997.

[2] Wolfgang Welsch Nasze postmodernistyczna moderna. Oficyna Naukowa. Warszawa 1998, s. 238.

[3] Zygmunt Bauman „Dwa szkice o moralności ponowoczesne". Wyd Instytutu Kultury. Warszawa 1994, s. 7.

[4] Krzysztof Loska, 'Flâneur jako metafora współczesnej kultury", [w:] „Intermedialność w kulturze końca xx wieku", wyd. Transhumana, Białystok 1998, s. 41.

[5] Zygmunt Bauman „Przedstawienie na pustyni", [w:] „Drobne

rysy w ciągłej katastrogie…”. Obecność Waltera Benjamina w Kulturze Współczesnej. Wydawnictwo Instytutu Kultury. Warszawa 1993, s. 74.

[6] Ibidem, s. 77.

[7] Ibidem, s. 77.

Jeżeli potrzebujesz konsultacji przy pisaniu pracy licencjackiej lub magisterskiej, to polecamy serwis pisanie prac - pomoc w pisaniu prac w granicach dozwolonych prawem